Nr. 119 Kraków, niedziela 25 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Przemówienie tow. posła Daszyńskiego w debacie nad polityką zagraniczną.

Wysoka Izbo! Zasadnicza polityka narodu polskiego, położonego geograficznie nadzwyczaj niekorzystnie, wtłoczonego między dwie militarne i biurokratyczne potęgi państwowe, które liczbą i zasobami swemi tak dalece nad Polską górują, że rozwojem swoim czynią wieczne i stałe niebezpieczeństwo, polityka ta nie jest tak bezbronna, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało.

Czuje ona w sobie elementy, których brak tamtych dwóm wrogim dotychczas potęgom. Wypisując na sztandarze polskim hasła walki „Za naszą i waszą wolność“ walcząc na barykadach wszędzie, gdzie krew lała się dla wyzwolenia ludzkości,

Polacy stali się w XIX w. potężnym czynnikiem powszechnego wyzwolenia.

Hasło to odpowiadające brakowi w Polsce centralistycznej biurokracyi, kapitalizmu i militaryzmu wytworzyło wspaniałą ideologię, która mieści w sobie potężny zarodek naszego rozwoju, gwarancyę naszej niepodległości.

I polityk polski, jak nad skarbem czuwać powinien nad przechowaniem i nad wiecznem odświeżaniem tej roli polskiej, zwłaszcza o ile chodzi o Słowiańszczyznę.

Między innemi oszczerstwami, które rzucają na nas, odgrywa także rolę oszczerstwo, że my jako naród pański, naród szlachecki idziemy zawsze wszędzie przeciw chłopom za panem, przeciw chacie za dworem, przeciw prawu życia mas, za kulturą i cywilizacyą mniejszości uprzywilejowanej.

Gdyby tak było, byłby to zarzut straszny i w warunkach, w jakich znajduje się naród polski przyprawiłby nas o ponowną zgubę. Ale ja twierdzę, że tak nie jest, że naród polski miał w sobie zawsze tyle potęgi, która

wysuwała go na czoło narodów walczących o wolność,

że dzisiaj, jak podniósł p. prezydent ministrów na Polskę zwracają się całego świata słowiańskiego oczy.

Dzisiaj, gdy do nas dążą ludzie z dawnych państwa kresów — widocznie nie idą tutaj w imię nadziei na podbój. I te nasze twierdzenia że nie chcemy wojny, nie są dyplomatycznym wybiegiem, nie są kłamstwem lub pozą cywili. Odpowiadają one głębokiemu czuciu całych mas polskich, które razem z Prezydentem ministrów wołają:

„dość wojny, dość rzezi! Pokoju i jeszcze raz pokoju

razem z całym światem i Polska pragnie“. (Głosy: Nie za każdą cenę).

Możemy go przygotować w najbliższej przyszłości, możemy go zrobić, nie łamiąc woli naszego żołnierza, nie unicestwiając jego krwawej świętej ofiary, a możemy to zrobić wypowiedziawszy otwarcie, jawnie, szczerze, w zgodzie z polityką, w zgodzie ze szlakiem dziejowym Polski — powiedziawszy, że nie imperyalizm, nie gwałt, nie narzucenie kultury, języka, czy wiary, ale inne zasady, zasady sojuszu,

zasady obrony przed wspólnym wrogiem stanowią, stanowiły i stanowić będą i stanowić tylko mogą siłę całej Polski,

która ani liczbą, ani nawet, niestety, organizacyą czy pokojową, czy wojenną nie dorosła potędze dwóch swoich dotychczasowych sąsiadów.

I proszę panów, jeżeli ja prezydentowi ministrów dziękuję, to dzieje się to nieczęsto w mojem parlamentarnym życiu. Ja nie należałem do dziękujących ławie rządowej, a ja mu dziękuję że dopomógł przez przyjazd swój tutaj do głośnego i dźwięcznego zadrgania tej struny, która jest struną życia, struną najświętszą naszych dziejów.

Przyniósł z Europy garść ostrzeżeń, w czasie niebezpiecznym, w czasie, w którym błąd popełniony mścić się zwykł na dłuższy może czas. I wskazał, jak ciężkie szkody wynikają z dziecinnych gestów, które tutaj uważane były za szczyt patryotyczny, z owej dziecinnej walki przeciwko wielkiemu Naczelnikowi wojsk polskich, przeciwko Naczelnikowi, który w jednej ręce niesie miecz groźny, a w drugiej sztandar wyzwolenia, sztandar równouprawnienia, sztandar prawa decydowania o swoim losie.

Pan prezydent ministrów okazał nam, uwypuklił nam jakie owa idea wielka powinnaby w naszym kraju, w naszej polityce konkretne przyjąć kształty.

Pan prezydent ministrów zasługuje przez to na serdeczne podziękowanie z naszej strony, ze strony tych, którzy bardzo często w opozycyi do jego wewnętrznych rządów w Polsce znajdować się musieli. Nam grożą przecież nietylko Ukraińcy, nam grożą nietylko Niemcy, ale grożą nam Czesi, nie tylko tam gdzie się o nich dziś mówi.

Nie jest to dzisiaj tajemnicą, że

Wschodnia Galicya zalana jest od miesięcy komisarzami i agentami czeskimi.

Nie jest tajemnicą, że cały plan pruskiej polityki polega na tem, ażeby przez cudze kraje, lądy i ludy dostać się do wielkiego rynku zbytu, do łączności bezpośredniej ze wschodem Europy i z Azyą, ażeby graniczyć bezpośrednio z Rosyą.

I ci przyjaciele, którzy za naftę borysławską dostarczali amunicyi przeciwko nam, ci przyjaciele gotowi w każdej chwili za tę swoją przyjaźń oficerów odkomenderować do kierowania wojskiem ukraińskiem, które charakteryzował p. prezes ministrów.

Za to gotowi przedstawić rachunek w formie terytoryalnego zaboru wschodniej Galicyi na rzecz Czechów.

Jak przeciwko temu mamy się bronić? Czy jednej ekspansyi przeciwstawić drugą, czy jeden zabór mamy odbić drugim. Ne. My mamy straszliwą broń w ręku. Tą bronią —

proklamacya prawa Słowaczyzny do niepodległości.

(Brawo i oklaski na lewicy).

Jako możny, silny, świadomy swoich celów politycznych sąsiad, wyciągnąć rękę do Słowaczyzny, przeciąć tę drogę wszelkiej ekspansyi z Pragi na Daleki Wschód, — ekspansyi po trupach narodów.

Ale my musimy ten sztandar w Słowaczyźnie rozwinąć tak śmiało i otwarcie, jakeśmy go zatknęli pewną ręką Naczelnika polskiej siły zbrojnej w Wilnie.

My nie możemy mieć dwóch polityk.

Nie możemy powiedzieć — oto tutaj słabość sąsiadów i bliskość łupów i t. zw. historyczne prawa i jeszcze inne motywy zaborcze, bo zaborczość i imperyalizm wykształciły cały język i tysiące masek wdziewają na swoje oblicze, a każda z nich jest humanitarniejsza od drugiej.

Nie możemy na Litwie prowadzić innej polityki, w Paryżu innej, a innej jeszcze w Tarnopolu czy w Husiatynie. ,(C. d. n)

Ze Sejmu.

(Koresp. „Naprzodu“).

Warszawa, 23 maja.

Dla kolejarzy galicyjskich będzie rzeczą ciekawą, że znany (jakkolwiek niefortunny) „organizator“ kolejarzy **Tabaczyński** uzasadniał w Sejmie we czwartek wniosek, żądający **represyj dla kolejarzy,** mianowicie tych, którzy rozpoczęli strejk w Warszawie! PPS. nie popierała strejku ze względu na aprowizacyę mas robotniczych w miastach itd. Ale rozumiała dobrze ciężkie położenie kolejarzy, doprowadzonych do rozpaczy swem strasznem położeniem materyalnem, które ich pcha czasami na drogę nierozważnych sposobów walki. Ogół kolejarzy, składając ofiarę dla ojczyzny, nie poparł strejku. — Jednakowoż p. Tabaczyński żąda jeszcze represyj dla nierozważnych! **Chce sprowokować ogół kolejarzy.** Chce go chyba spowodować do strejku-protestu! Kolejarze sobie to zapamiętają! Nagłość wniosku uchwalono głosami endeków i piastowców.

Dziś, w piątek, w Sejmie dalej trwała dyskusya w sprawie kresowej. Wielką uwagę wzbudziła mowa tow. Niedziałkowskiego, który wrócił właśnie z Wilna i przedstawił stan rzeczy na Litwie. Stan rzeczy można nazwać powszechnem **powstaniem na rzecz Polski.** Ofiarność ludu nie ma granic. **Kolejarze nie otrzymują żadnej pensyi** i mimo to trwają na posterunku. Niestety, **żandarmi polscy** swemi nadużyciami psują sprawę polską na Litwie, jak mogą. Pozatem wypowiadali się mniej interesujący mowcy, z których zwłaszcza witosowiec **Dąbski** znany jest z tego, że nie przemawia krócej, niż 2 godziny. Coprawda leje samą wodę, zato **stylistycznie** błyska takiemi zdaniami: „Już wówczas, gdy bawoły spokojnie dzikie chodziły po Waszyngtonie, Polska się rządziła według zasad Wilsona“. Albo: „To, czego żądamy, nie jest imperyalizmem etnograficznym ani też strzałem zaborczym, skierowanym ku morzu, lecz raczej — szyją oddechu polskiego, która się zwęża coraz bardziej pod naporem wrogów“.

Kolosalną awanturę wywołał pos. **Grünbaum,** gdy oświadczył, że żydzi żyją w Polsce **„jak w piekle“.** Zwłaszcza nzry odznaczyli się głośnymi antysemickimi wykrzyknikami. — P. Marszałek i tym razem okazał się **stronniczym,** wstępując w merytoryczną dyskusyę z Grünbaumem.

We frakcyi **NZR.** pewien niepokój. Przybędzie im kilkunastu członków z wyborów poznańskich, w tej liczbie 2 księży. Nieco bardziej postępowe żywioły we frakcyi NZR. obawiają się majoryzacyi ze strony reakcyjnych poznańskich NZRów. Niepokoją się, ale nic chyba nie zyskają. NZR. pójdzie zapewne silnie na prawo.

U **bliźniaków** rozłamu jeszcze niema, chociaż mówią o nim coraz głośniej. Na jednej stronie jest ks. Starkiewicz, na drugiej ks. Dziennicki.

Z naszego klubu: Specyalna komisya wykańcza rozpatrzenie projektu konstytucyi t. Niedziałkowskiego. Tow. Moraczewski, który wrócił z Poznania, przywiózł pomyślne wieści o rozwoju ruchu socyalistycznego. Wprawdzie endoklerykali poznańscy zwołali kilka tysięcy swych zwolenników na wiec t. M. i uniemożliwili mu przemawianie, ale t. M. odbył 2 inne zgromadzenia robotnicze z wielkim sukcesem. Istnieje poważna nadzieja na zdobycie soc. mandatów.

Ożywioną dyskusyę spowodowało w klubie **rozbicie się rady robotniczej w Lublinie.** — skutkiem taktyki komunistów. Rada się ukonstytuowała bez komunistów.

W sprawie Galicyi wschodniej

(Tel. „Naprzodu“).

Warszawa, 23 maja.

Dyskusya nad expose Paderewskiego zakończyła się uchwaleniem nast. rezolucyi:

Sejm stwierdza: — wojna, prowadzona w Galicyi Wschodniej została Polsce przez Ukraińców narzucona.

Ze względu na odwieczną łączność Galicyi Wschodniej z Państwem Polskiem, półtoramilionową ludność polską, tamże od wieków zamieszkałą, wielowiekową polską pracę cywilizacyjną, która wycisnęła na tym kraju trwałe znamię zachodniej kultury, wreszcie ze względu na żywotne polityczne i gospodarcze interesy Polski, która jedynie przez Galicyę Wschodnią ma trwale zabezpieczoną wspólną granicę z Rumunią, — Sejm wyraża przekonanie, że Galicya

Wschodnia winna pozostać i nadal częścią składową Państwa Polskiego.

Sejm oświadcza, że ludności ukraińskiej w granicach Rzeczypospolitej Polskiej będzie dana najszersza autonomia, która zabezpieczy w zupełności rozwój narodowy, kulturalny i ekonomiczny tej ludności. Sejm spodziewa się, że takie same prawa autonomiczne dane będą milionowej ludności polskiej na Ukrainie.

Sejm, nie mając bynajmniej zamiaru sprzeciwiać się dążeniom narodu ukraińskiego do niepodległości, oświadcza, że Rzeczpospolita Polska gotowa jest w każdej chwili zawrzeć z Ukraińcami sprawiedliwy pokój, który zabezpieczy wymienione interesy Polski.

Głosowali za rezolucyą endecy, bliźniacy i piastowcy. **Przeciw socyaliści, stapińczycy NZR. i tugutowcy.**

Oczywista, endecka prasa będzie przedstawiała dla celów partyjno-polemicznych sprawę tak, że socyaliści **„oddają"** wsch. Galicyę Ukraińcom. Rzecz jednak przedstawia się inaczej. Wyjaśnił to dokładnie t. Daszyński w mowie końcowej. Chodzi o to, by **jednostronnie nie** przesądza granicy — tak, jak nie przesądzamy jej na Litwie. „Galicya" jest produktem austryackim, my zaś dziś powinniśmy operować stosunkiem **Polski** jako całości, do **Ukrainy.** I właśnie interes Polski, jako całości, powinniśmy mieć na względzie. A jeśli tak, to nie zapominajmy, o wielkiem **rosyjskiem niebezpieczeństwie,** które jest groźne tak dla Polski **jak i dla Ukrainy.** Czy wobec takiego naturalnego związku interesów, nie stanie się Ukraina naturalnym sojusznikiem Polski? Czy już obecnie nie odczuwa Ukraina **naporu ros. imperyalizmu** a także i **czeskiego,** gdyż od czeskich komisarzy aż się roi we wsch. Galicyi.

Ale nadaremnie jest argumentami przemawiać do zaperzonych szowinistów z luendecyi! **Fakta** zapewne wkrótce zmuszą ich do cofnięcia się z pozycyi w sprawie wsch. galicyjskiej, **jak cofnęli się w sprawie litewskiej.** Oby nie było zapóźno!
Cz.

Sprawa rolna w Sejmie.

(Koresp. „Naprzodu"),

Warszawa, 23 maja.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu **rozpocznie** się wielka debata rolna. Podstawą jego **będzie** znana, obszerna **rezolucya,** uchwalona przez komisyę rolną.

Przypomnijmy główne podstawy rezolucyi. — **Własność na grunta** pozostanie prywatną. Regulatorem władania ziemią będzie państwo, które **musi** mieć znaczny zapas ziemi, a na zapas **ten złożą** się obok gruntów państw. grunta ros. **banku** włościańskiego i pruskiej komisyi kolonizacyjnej; dobra martwej ręki (biskupie, klasztorne, plebańskie); dobra lichwiarzy i spekulantów, wreszcie (najważniejsze) dobra **wykupione od prywatnych właścicieli** po cenie ustawą określonej, przyczem ustawa określi też **maximum** obszaru ziemi folwarcznej, którą pozostawićby należało w poszczególnych okręgach państwa. Maksima te winny się mieścić w ramach **60 - 300 morgów. Lasy** z wyjątkiem gminnych i drobnych zostają upaństwowione. Przedewszystkiem grunta otrzymają małorolni i bez**rolni,** a następnie ci rolnicy, którzy chcą powiększyć swe gospodarstwa do 40 morgów. Bezrolni i małorolni będą korzystali **z długoterminowego kredytu.** Mają być opracowane ustawy, uniemożliwiające powrót do starych stosunków. Celem przeprowadzenia całej tej reformy zostaną powołane do życia **Państwowy Urząd kolonizacyjny** i Bank Ziemski.

To jest treść uchwały komisyjnej. Zaś na jednem z ostatnich posiedzeń komisya rolna u**chwaliła rezolucyę** w sprawie powołania do życia **powiatowych komisyj ziemskich celem** przeprowadzenia prac przygotowawczych.

Nie możemy tu obszernie analizować uchwał komisyjnych. Ale już teraz zwrócimy uwagę na dwie ich cechy.

Po pierwsze, są one dość **niewyraźne.** Wszystko zależy od przeprowadzenia. Kiedy, jak i **po jakiej cenie** będą wywłaszczane dobra prywatne - niewiadomo. Łatwo np. zrozumieć, że przy odpowiedniej dla obszarników cenie nastąpi **zzalone zadłużenie się państwa wobec obszarników, zaś zadłużenie się chłopa wobec państwa.** Socyaliści w komisyi obstawali przy wywłaszczeniu bezpłatnem.

Po drugie, uchwały te wprawdzie godzą w obszarnika i odpowiadają hasłom radykalizmu chłopskiego, ale kwestya, **czy zabezpieczają interesa społeczeństwa,** jako całości. Podział ziemi, przeprowadzany na wielką skalę, może bezsprzecznie osłabić obszarników, ale **czy nie osłabi także produkcyjności,** wydajności naszej gospodarki rolnej, a zarazem **czy nie narazi interesów miast i ludności robotniczej** na szwank. Rozumiejąc słabą stronę powyższych uchwał, nasi przedstawiciele w komisyi (tt. Barlicki, Drescher i Klemensiewicz) **stawiali** cały szereg **wniosków,** zmierzających do **zabezpieczenia spo łeczeństwu opieki** nad całością gospodarki rolnej w państwie, aby planowość jej i celowość zabezpieczyły interesa całości. Wnioski te upadły. I nasi przedstawiciele **głosowali za wnioskami** tugutowców i witosowców, gdyż wynik głosowania zależał od głosów socyalistycznych, i groziło zwycięstwo **endeków, którzy** pod wodzą fanatycznego obrońcy obszarników Staniszkisa chcieli wogóle uniemożliwić wszelką poważną reformę agrarną. Nasi tt. przygotowują na plenarne posiedzenie Sejmu **własne ustawę agrarną.**

Jakie będą rezultaty reformatorskiej pracy na polu rolnictwa?

Nie uprzedzając wypadków, jedno możemy skonstatować: przez reakcyjny sojusz z luendecyą witosowcy **uniemożliwili bardziej radykalną reformę i opóźnili tę, która przychodzi do skutku.** Ich to, witosowców, zasługa, którą ludność wiejska należycie oceni. 1 czerwca przybywają do Sejmu **poznaniacy, i albo zmodyfikują** już powzięte przez komisyę uchwały albo tak pokierują dalszą polityką agrarną, że małorolna i bezrolna ludność wiejska niewiele na „reformie" zyska. Tymczasem przy energicznej współpracy z lewicą witosowcy już dawno w Sejmie mogliby przeprowadzić znacznie bardziej korzystną dla wsi reformę.

Ale witosowcy wolą **trzymać się luendecyi,** obrończyni obszarników. Wolą z ks. Lutosławskim głosować za represyami dla robotników...
Cz.

Dalszy pochód wojsk polskich.

Front galicyjski: W kierunku na wschód i północny wschód od Stryja wojska nasze posuwają się naprzód.

Wszędzie, gdzie tylko straże tylne nieprzyjacielskie stawiły opór, został on po krótkich walkach przełamany. Wojska nasze w tym kierunku osiągnęły linię Bereźnice, Żydaczów, Brzozdowce, Suchodół, Tołszczów, po czem sforsowano przejście przez Dniestr i Stryj. Na południowy wschód od Kamionki Strumiłowej zajęliśmy Grabowę, Toporów, Trójcę.

Front wołyński: Na całym froncie bez zmiany. Podczas ostatnich walk wzięto do niewoli 483 oficerów, w tem 2 generałów i 16 oficerów sztabowych.

Wojska ukraińskie zostały rozbite szybkością pochodu i siłą uderzenia wojsk polskich. Wojska te w kilka dni przechodzą przestrzenie, które armia niemiecka i austryacka zdobywała miesiącami na Rosyanach. Ukraińcy nie mogą stawić żadnego oporu, niszcząc tylko w ucieczce, co się da. Z opowiadań ludzi, przybyłych z oswobodzonych miejscowości, pokazuje się, że ludność ruska witała z radością wkraczające wojska polskie.

Ukraińcy przed opuszczeniem Sokala, pozabijali jeńców polskich, leczących się z odniesionych ran w tamtejszym szpitalu.

Wśród jeńców ukraińskich jest bardzo wielu oficerów niemieckich i austryackich.

Ostatnie wieści z pola walki.

Na południe od Stanisławowa wojska polskie okrążyły wielki oddział ukraiński, tak, że może on odwrotu dokonywać tylko małemi grupami.

W półn. wschodniej Galicyi **wojska nasze zajęły Radziechów, Busk i posuwają się pod Brody.** Na linii Krasne-Tarnopol **wzięto podobno Jezierną.** Wojska nasze zagarnęły olbrzymią zdobycz wojenną, jak broń, amunicyę, parki kolejowe i wielką liczbę jeńców.

Z Polski i zagranicy.

PADEREWSKI JEDZIE DO PRAGI.

Paderewski wyjechał wczoraj wiecz. do Pragi. W Pradze zabawi tylko kilka godzin, poczem wyjedzie do Paryża. W Pradze będzie Paderewski konferował z Masarykiem w sprawie Śląska. W Paryżu zabawi Paderewski miesiąc.

NIEMCY I LITWINI IDĄ NA WILNO.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. tow. Niedziałkowski, który świeżo powrócił z Litwy, zakomunikował, **że wojska litewsko-niemieckie, dowodzone przez oficerów pruskich, maszerują na Wilno. Wojska te znajdują się w oddaleniu 40 km. od Wilna.** Taryba litewska odrzuca drogę plebiscytu na Litwie, i trwając przy rokowaniach w Paryżu, chce na Litwie stworzyć wojenny stan dokonany.

NIEMCY ZAGRAŻAJĄ POZNAŃSKIEMU.

Komunikat z dnia 23 b. m.: **Na całym obszarze poza frontem bojowym niemieckim odbywa się w ostatnich czasach bardzo znaczny ruch transportowy wojsk niemieckich, które nieprzyjaciel przerzuca na granicę Poznańskiego.** — Uchodźcy z okolic polskich, zajętych jeszcze przez Niemców, donoszą o szykanach i gwałtach, dokonywanych przez gromadzące się wojska na bezbronnej ludności polskiej, doprowadzonej tem postępowaniem do rozpaczy. **Nowe koncentrowanie wojsk z zachodnich okolic Niemiec, gromadzenie licznej artyleryi i materyału wojennego przed naszym frontem, wszystko to wskazuje na zaczepne zamiary nieprzyjaciela.**

Komisya dla zbadania napadu Niemców na Wieruszów stwierdziła, że Niemcy pod pozorem kary za rzekomą kradzież 6 koni, uplanowali z góry ostrzeliwanie Wieruszowa przez artyleryę **w czasie jarmarku, by przez to wymordować jak największą liczbę mieszkańców.**

SOCYALISTA — BURMISTRZEM WIEDNIA.

Burmistrzem Wiednia wybrany został socyalista Jakób Reumann.

Wiceburmistrzami wybrani **Emmerling, Max Winter** (socyaliści) i Hoss (chrześć. socyalny).

KRONIKA.

Kraków, sobota 24 maja.

„KURYEREK„ wciąż propaguje separatyzm Poznańskiego, niepodległość Korfancyą, odgrodzonej kordonem od Polski. Dziś, gdy grozi nam silny wróg z zachodu, gdy **jedność** Polski jest najwyższem przykazaniem narodu, to rozbijanie jedności państwowej jest poprostu zbrodnią.

ODCZYT znanego ukraińskiego działacza socyalistycznego i przyjaciela Polaków tow. **Mykołaja Hankiewicza** na temat: **Ukraina a Polska** odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 11 przed południem w sali Kasy chorych, Dunajewskiego 5, I. p.

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ PPS. odbędzie się w poniedziałek 26 maja o godz. 7 wieczorem, Dunajewskiego 5, oficyny prawe, II. p.

POWOŁANIE LEKARZY. Ekspozytura kwatermistrzostwa we Lwowie ogłasza: Rozporządzeniem ogłoszonem w dzienniku praw Nr. 31 z dnia 12 kwietnia powołani zostali do czynnej służby w wojsku polskiem wszyscy lekarze ur. w latach 1876 do 1883 z obowiązkiem zgłoszenia się do dni 14.

Z ŻYWCA donoszą o wzmagającym się głodzie, tyfusie i czerwonce w powiecie. W wielu gminach 4/5 gruntów zostaną nie obsiane. Ziemniaki z Poznańskiego, a także zakupione w konińskiem i słupeckiem przeważnie nie nadeszły. Roboty publiczne jeszcze nie są zaczęte, i bezrobocie się wzmaga. Posłowie soc. Czapiński i Durczak wnieśli w Sejmie nagły wniosek w sprawie aprowizacyi został szybko w komisyi aprowizacyjnej załatwiony i przekazany bezpośrednio ministrowi do załatwienia. Tow. Durczak wniósł interpelacyę w sprawie grożącego bezrobocia w śrubiarni w Sporyszu; pozatem interweniował w sprawie jęczmienia na zasiew w ministerstwie rolnictwa oraz w sprawie słodu dla browaru żywieckiego.

BACZNOŚĆ TOW. KĘT I OKOLICY! W niedzielę dnia 25 maja o godz. 2 popoł. w sali „Sokoła" w Kętach **Wielki Wiec Ludowy.** Porządek dzienny: Sprawozdanie poselskie tow. posła K. **Czapińskiego.**

Delegaci z poszczególnych gmin, którzy brali czynny udział w akcyi wyborczej zechcą zgłosić się w niedzielę 25 maja o godz. 9 rano w lokalu p. Hrobakowej ul. Wszystkich Świętych Nr. 20.

Sejm.

(Według P. A. T.)

Dalszy ciąg posiedzenia dnia 22 maja i posiedzenie 23 maja.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu po pośle Grabskim przemawiał poseł **Daszyński.**

(Mowę tow. Daszyńskiego podajemy na innem miejscu według stenogramu. — Red.).

Po pośle Daszyńskim przemawiał poseł **Głąbiński**, który polemizował z wywodami poprzedniego mowcy.

W dalszym ciągu dyskusyi pos. **Rataj omawia granice zachodnie i oświadcza, że kwestya Gdańska jest dla nas niekorzystnie załatwiona. Plebiscyt w Warmii i na Mazurach jest niemożliwy do przyjęcia. Co do Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy to należy mieć nadzieję, że nasze prawa zwyciężą nad pisemnemi zobowiązaniami Francyi i ustnemi zobowiązaniami Anglii wobec Czechów.** Mowca omawiał kwestyę granic wschodnich, które **należy traktować równolegle z zdążającą się Rosyą. Zdobycie Wilna należy całkowicie zapisać na dobro Naczelnego wodza**, bo w tym wypadku nie miał on żadnego poparcia. W kwestyi litewskiej **oświadcza się mowca za federacyą. Stworzenie niepodległej Ukrainy musimy powitać z sympatyą**, co więcej, gotowi nawet jesteśmy do pewnych ofiar, w przekonaniu, że się nam one w przyszłości opłacą. **W Galicyi wschodniej musi być polski Lwów i polskie Zagłębie naftowe.**

Poseł **Dąbski oświadcza** się za porozumieniem z Czechami, koniecznością wspólnej granicy Polski z Rumunią i przyłączeniem Galicyi wschodniej do Polski.

Po pośle Dąbskim przemawiał pos. **Niedziałkowski** (PPS.), pos. Bliziński, pos. Fichna, pos. Dembiński, pos. Gruenbaum.

Przemawiali następnie referenci: pos. Grabski, referent większości, pos. **Daszyński**, referent mniejszości oraz posłowie Głąbiński i Dąbski.

Przystąpiono do głosowania.

Po odrzuceniu poprawki wniesionej przez posła Gruenbauma **przyjęła Izba jednomyślnie rezolucye komisyi z wyjątkiem punktu V**, co do którego wniesiony był wniosek dodatkowy większości, wniosek dodatkowy mniejszości oraz wniosek dodatkowy wniesiony przez posła Fichnę. W dalszym głosowaniu przyjęto punkt piąty w brzmieniu proponowanem przez większość komisyi (dotyczący Galicyi wschodniej).

Następnie po krótkiem przemówieniu ministra spraw wojskowych

uchwalono nagłość wniosku o przedłużenie czasu służby czterech roczników w okręgu generalnym krakowskim.

Wniosek sam odesłano do komisyi wojskowej.

200.000 na ofiary katastrofy w Orłowej.

Marszałek zawiadomił Izbę o katastrofie w kopalni w Orłowej-Łazach. Izba wysłuchała stojąc tego zawiadomienia. Następnie uchwaliła Izba nagłość wniosku przedłożonego przez ministra przemysłu i handlu **o wyasygnowanie 100.000 koron do dyspozycyi Rady Cieszyńskiej na rzecz ofiar katastrofy. Na wniosek posła Dąbskiego kwotę tę podwyższono do 200.000 K.** Przyjęto dalej nagłość wniosku posła Regera **o zarządzenie śledztwa co do przyczyn katastrofy** oraz nagłość wniosku posła Moraczewskiej co do

powołania do życia pogotowia ratunkowego dla dzieci

bezdomnych i wydzielenie dla byłego zaboru austryackiego kredytu do 4 milionów koron na rzecz instytucyi opiekujących się dziećmi. Wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 4-ej po południu.

Z działalności posłów socyalistycznych w Sejmie.

Interpelacye:

Posłów Smulikowskiego, Żuławskiego, Rejdycha i tow. w sprawie zajść, spowodowanych głodem i nadużyciami aprowizacyjnemi w Białej.

Sprawa zaprowizowania Białej i okolicy była przedmiotem częstych interwencyi posłów socyalistyczn. zarówno w Ministerstwie aprowizacyi, jak i u delegata rządu p. Gałeckiego i referenta działu aprowizacyjnego inż. Kucharskiego. Przed półtora miesiącem pod przewodnictwem posła Daszyńskiego przedstawiała deputacya, w szczególności poseł Smulikowski fatalne położenie robotników, którzy nie otrzymują urzędowo przyznanych przydziałów żywności, gdy równocześnie wokół szaleje paskarstwo najpotrzebniejszymi artykułami spożywczymi, nadto zaznaczył wówczas pos. Smulikowski, że władze administracyjne przeszkadzają samopomocy ludności, a nawet organizatora konsumów, robotnika Pająka, aresztowano i trzymano w więzieniu bezpodstawnie.

Przed dwoma tygodniami poseł Smulikowski wraz z delegatami przedstawił panu Ministrowi, względnie kierownikom poszczególnych działów rozpaczliwe położenie ludności, której ani nie dostarcza się najpotrzebniejszych artykułów żywności, ani nie pozwala się miarodajnym czynnikom, zajmującym się zakupem dla konsumów i stowarzyszeń spożywczych innych — nabywać, ani też nie pozwala się sprowadzać towarów za pomocą będących w dyspozycyi pociągów na najbliższym terenie tychże miejscowości. Tuż przed rozruchami, o których pisze prasa, byli delegaci samopomocy bialskiej z posłem Diamandem, a dnia 21 b. m. ponownie poseł Smulikowski — z żądaniem gwałtownej pomocy dla tego powiatu. Wobec bierności czynników rządowych — poseł Smulikowski i delegaci pow. bialskiego zrzucili z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa, które są wprost nieuniknione przy nastroju ludności, spowodowanym fatalnym stanem rzeczy.

Zaszłe wypadki w Białej, spowodowane głodem i nadużyciami i niedomaganiami aprowizacyjnemi, wymagają odpowiedzi rządu:

1. czy skłonny jest przyjść z natychmiastową doraźną pomocą dla Białej i uchronić ludność tamtejszą od głodu i usunąć tym sposobem skutki, wynikające z rozpaczy cierpiącej ludności?

2. co zamyśla uczynić rząd, by zapobiedz dalszym nadużyciom paskarzy, grasujących na terenie Białej i okolic?

Posła Klemensiewicza, Czaplińskiego i tow. w sprawie położenia służby folwarcznej w Małopolsce (Galicya).

W ostatnich czasach służba folwarczna w szeregu folwarków pow. Krakowskiego, Wielickiego, Andrychowskiego, Krzeszowickiego i in. postawiła żądania poprawy bytu. Niema jednak władzy, któraby się tą palącą sprawą zajęła. — Wedle przestarzałego regulaminu dla sług z r. 1857 zatargi służby folwarcznej z obszarnikami rozstrzygają starostwa, które jednak stoją zupełnie po stronie obszarników. Gdy bowiem służba folwarczna z Andrychowa zwróciła się z żądaniami swemi do starostwa w Wadowicach jeszcze w zeszłym miesiącu, to niestety do dziś dnia czeka na odpowiedź.

Inspektoraty przemysłowe dotąd nie zostały przejęte przez Ministerstwo i nie są przetworzone na inspektoraty pracy. Dotąd nie ma w Galicyi inspektoratów pracy w rolnictwie, którzyby łagodzili zatargi służby folwarcznej z obszarnikami.

Mnożą się też bezprawia wydalania służby dworskiej (Balice, pow. Kraków, Zawada, pow. Ropczyce i t. d.).

Wskutek powyższych wypadków panuje wśród służby rolnej ogromne wzburzenie, które może doprowadzić do strejków rolnych i pociągnąć za sobą dalsze, nie dające się dziś przewidzieć następstwa.

Dlatego też podpisani zapytują p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej:

czy i kiedy zamierza zmienić regulamin dla sług z r. 1857, jako sprzeczny z postanowieniami ustawy sejmowej o załatwianiu zatargów pomiędzy pracownikami a pracodawcami rolnymi;

czy i kiedy zamierza przejąć inspektoraty pracy, a w szczególności ustanowić przynajmniej jednego inspektora pracy w rolnictwie dla Małopolski?

„Biuro zabezpieczeń od dziedzicznego obciążenia".

(Na temat odnośnego punktu rządowej deklaracyi konstytucyjnej).

Zgodnie z przedłożoną przez obecny gabinet deklaracyą konstytucyjną, wzięto się do zakładania instytucyi rządowych, mających zabezpieczyć przed obciążeniem dziedzicznem. Ponieważ reorganizacya państwa trwała b. długo, pierwsze takie biuro było gotowe dopiero w r. 1919 w mieście stołecznem Warszawie przy ul. „Końby się uśmiał". Odtąd każdy mieszkaniec, który poczuł w sobie wzbierające fale miłosne ku jakiejś mieszkance, musiał wraz z tą mieszkanką przed dopełnieniem aktu ślubu (oczywiście cywilnego, wzorem „wielkich demokracyj Zachodu") stawić się w „Biurze zabezpieczeń".

Nowobrańcy Kupidyna zbliżają się drżąc na całem ciele i na całej duszy, albowiem od szefa biura zależy ich szczęście. Jeśli bowiem orzeknie: „nie godzien" albo „nie godna", Kupidyn musi zwinąć swe różane skrzydła. Zakochani ślubu nie dostaną.

Już są w progu. Urzędnik o skórze pergaminowej rzuca na nich bystre spojrzenie. Zakochani w tej chwili o skórze białego słonia (tak pobledli ze wzruszenia) siadają. Najpierw personalia: kto go rodził, kto ją rodził... i t. p. — Między innemi pytaniami są i takie, zwrócone zarówno do zakochanego, jak i do zakochanej: 1. Czy matka nowobranki miała przeżycia, o których mówi się tylko w gabinetach doktorów od chorób skórnych? 2. Czy miała kochanków, oraz ilu? Czy takowi odznaczali się zdrowiem, czyli też podlegali chorobom oznaczonym w paragrafie pierwszym?

Jeżeli nowobranka Kupidyna, zapłoniona aż po kostki, wybuchała płaczem, urzędnik nacierał jeszcze ostrzej, ażeby dziewczynę doprowadzić do omdlenia. Z chwilą, gdy takowa straciła przytomność, urzędnik przywoływał asystentki, które rzucały się na nowobrankę Kupidyna, zdzierały z niej suknie, zasię urzędnik wdziawszy gumowe rękawiczki, włożywszy na oczy szkła powiększające, oraz wzmocniwszy uszy słuchawkami, przystępował do szczegółowych oględzin kandydatki do małżeństwa. Jeżeli kandydatka ocknęła się przed skończeniem oględzin, wówczas urzędnik kazał jej narzucić koszulę i przystępował do dalszego badania słownego:

— Czy pani jest dziewicą, półdziewicą, czy kobietą?

— Ależ panie dyrektorze od zabezpieczeń.. łkała nowobranka Kupidyna. Nigdy!

— Czy pani ma lub miała dziecko i czy ewentualnie takowe urodziło się żywe czy też martwe? Ewentualnie, ile winy we wspomnianej martwocie było po stronie pani, ile po stronie samca? To znaczy, czy wyż wspomniany był zdrowy na ciele i na umyśle, zwłaszcza czy nie zapadał na przypadłości, zaznaczone w paragrafie pierwszym.

Oczywiście kandydatka przy jednem z tych pytań musiała omdleć ponownie. O to szło urzędnikowi. Wówczas przystępował do oględzin szczegółowych, posługując się przytem strzykawką dra Watraszewskiego, surowicą dra Ehrlicha oraz promieniami Roentgena.

Zaznaczyć należy, że podczas całego badania narzeczony musiał być obecny. Tak samo podczas badania narzeczonego musiała być obecna narzeczona. Albowiem przewidujący prawodawca, a głęboki znawca serca ludzkiego wiedział, iż nawet najczulej zakochani mają przed sobą tajemnice. Badanie w „Urzędzie zabezpieczenia" było więc ostatnią próbą, strasznym procesem, który po większej części odsłaniał przed narzeczonym (lub ną) wszelkie tajemnice narzeczonej (lub nego). To też statystyka stołecznego miasta Warszawy, począwszy od roku 1929 stwierdziła, iż wszelkie badania życia płciowego dawniejszych epok opierały się na danych fałszywych. Obliczono mianowicie, że tylko 5% dziewic miało ochotę przystąpić do stanu małżeńskiego, albowiem reszta była podciągnięta pod rubryki: „półdziewice" (55%), „dziewice dojrzałe bez dzieci" (20%), „dziewice dojrzałe z dziećmi (10%)". Wśród mężczyzn zaś „Urząd zabezpieczenia" stwierdził zaledwie 1/725 część procentu „dziewiców" na 100 młodzieńców.

Lecz działalność „Urzędu zabezpieczenia" wpłynęła w sposób dodatni na wzrost samobójstw, zmniejszenie się małżeństw, oraz na rozmnożenie się domów publicznych i to — obojga płci. Ilość dzieci z lewego łoża wynosiła 20% w r. 1219, z prawego łoża 70 proc., gdy natomiast 10 proc. przypadało na łoże, które nie należało ani do lewicy ani do prawicy, tylko do centrum (dzieci zrodzone w łożu prawem t. zn. małżeńskiem, ale z małżonka nieprawego t. zn. kochanka). Natomiast w r. 1939 cyfry te zmieniły się radykalnie. Lewicowców porodziło się 89 proc., prawicowców 10 proc., centrowców 1 proc. Wobec takiego wzrostu lewicy w społeczeństwie, syn Januszajtisa razem z wnukiem Aiziga, obawiając się nadmiernego wzrostu żywiołu rewolucyjnego w państwie, urządzili na „Biuro zabezpieczenia" zamach, który się tym razem powiódł.

Zysław.

Posła Zygmunta Klemensiewicza i tow. w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej posła Zofii Moraczewskiej.

W piątek dnia 9 maja b. r. poseł Zofia Moraczewska zamierzała wyjechać z Krakowa do Lwowa pociągiem pospiesznym, odchodzącym z dworca krakowskiego o godz. 7.30 wiecz. Zajęła miejsce w przedziale 1 kl., w którym było już kilka pań i kilku wojskowych. Za chwilę zjawił się oficer, który oświadczywszy, iż jest oficerem komendy dworca, w tonie kategorycznym zażądał, aby wszystkie kobiety opuściły przedział, ponieważ rzekomo miał on być zarezerwowany dla oficerów. Zpowodu olbrzymiego natłoku publiczności szukanie miejsca gdziekolwiekindziej było zupełnie bezcelowe. Powołując się na swą legitymacyę poselską i na przepustkę do Lwowa, poseł Moraczewska oświadczyła, że opuści przedział wówczas, gdy konduktor znajdzie jej inne miejsce. Na to ów oficer, którego zachowanie się świadczyło, o zupełnym braku wychowania i taktu, zawołał podniesionym głosem: „Niech mi tu pani nie imponuje swoją legitymacyą poselską — my wiemy dobrze, kto to jest taki pan Moraczewski i pani Moraczewska". Wówczas poseł Moraczewska odpowiedziała: „Owszem wysiądę, ale po to, aby wnieść zażalenie w komendzie dworca przeciw niesłychanemu, brutalnemu i nieprzyzwoitemu zachowaniu się pana". Z temi słowy poseł Moraczewska wysiadła i kazała się prowadzić do komendy dworca. Tu ów oficer oświadczył impertynencko: „Ja jestem komendantem dworca, proszę wnosić zażalenie". Poseł Moraczewska zapytała obecnych w komendzie wojskowych, czy istotnie ów pan jest komendantem dworca i czy nie ma nikogo starszego rangą. Okazało się, że właściwy komendant dworca kap. Kwiatkowski, był chwilowo nieobecnym, a ów oficer był oficerem dyżurnym, pełniącym w dniu tym służbę na dworcu. Poseł Moraczewska zażądała zatem, aby jej podał swoje nazwisko. „Nie jestem obowiązany legitymować się przed panią" — odpowiedział rycersko osobliwy oficer. Oczywiście żaden z obecnych niższych rangą nie śmiał zdradzić nazwiska swego oficera. Poseł Moraczewska powiedziała mu, iż jest młokosem bez honoru i wychowania i że wniesie zażalenie we właściwem miejscu.

Skutkiem tego zajścia poseł Moraczewska nie mogła już znaleść miejsca w przepełnionym pociągu i musiała ze szkodą dla sprawy, w której wyjeżdżała do Lwowa — zostać na dworcu do następnego pociągu, który odjechał z Krakowa dopiero o godz. 12.30 w nocy.

Przeto podpisani zapytują:

1. Co pp. Ministrowie zamierzają uczynić, aby tego rodzaju nadużycia nie miały miejsca nadal?

2. Czy skłonni są zdać sprawozdanie Wysokiej Izbie, jakie poczynili kroki, aby winny oficer został pociągnięty do odpowiedzialności?

Posłów Durczaka i tow. w sprawie grożącego zamknięcia fabryki śrub Towarzystwa Brevilier Urban, spółka i synowie w Sporyszu, pow. Żywieckim.

Wnioski:

Posła Diamanda i tow. w sprawie braku jedno- i dwukoronówek w Małopolsce.

Wiadomem jest, że Czesi nie stemplowali jedno i dwukoronówek i dopuszczają do obiegu austro-węgierskie noty tej wysokości. Wobec wielkiego ażja czeskich not stemplowanych w stosunku do u nas w obiegu będących niestemplowanych not austro-węgierskich w odcinkach od 10 Koron wzwyż, nastąpił odpływ odcinków, opiewających na jedną i dwie korony z Polski do Czech. Objaw ten korzystny dla waluty polskiej, gdyż zmniejsza zasoby nasze not austro-węgierskich, wywołuje z drugiej strony niepokonane trudności w miejscowym obrocie handlowym. Brak małych odcinków jest tak znaczny, że utrudnia, a czasami wyklucza nabycie mniejszych ilości towarów, uniemożliwiając wydanie reszty z odcinków większych. Cały szereg kupców, restauratorów, cukierników, kawiarzy i t. p. wydaje miast reszty bony, które tylko u nich można zrealizować.

W podobnem położeniu były też w czasie wojny inne państwa, a znalazły najprostszą drogę wyjścia przez wydanie biletów państwowych lub bankowych w odpowiedniej wysokości i ilości. Tak powstały też z chwilą zniknięcia z obrotu monet srebrnych jedno i dwu koronowe bilety w Austro-Węgrzech.

Wobec tego podpisani wnoszą: Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa rząd, by niezwłocznie wydał bilety państwowe lub Krajowej Kasy Pożyczkowej w odcinkach jedno i dwukoronowych i pozostawił je w obiegu aż do powszechnej wymiany koron na złote.

Pod względem formalnym wnioskodawcy proszą o odesłanie wniosku do Komisyi skarbowej.

Posła Dra Emila Bobrowskiego, Zygmunta Żuławskiego i tow. w sprawie uregulowania sprzedaży tytoniu.

Niesłychane nadużycia, popełniane przez wielu trafikantów, sprawiły, że artykuł, będący monopolem państwowym na ziemiach b. zaboru austryackiego, znajduje się prawie wyłącznie w handlu paskarskim, podczas gdy w trafikach zaledwie mała garść szczęśliwców może po długiem wyczekiwaniu w ogonku nabyć cygaro, paczkę liści bukowych, lub kilka papierosów.

Trafikanci, ci mężowie zaufania władz skarbowych, zupełnie ulegli — jak wogóle większość kupców — niezdrowej gorączce zdobywania pieniędzy przez lichwę i paskarstwo.

W interesie publicznym, a zwłaszcza w interesie ciężko pracującej ludności robotniczej należy co rychlej zmienić zbankrutowany system, znieść trafiki, a sprzedaż tytoniu oddać organizacyom spożywców, dającym pełne gwarancye sprawiedliwego podziału.

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się rząd:

1. aby zniósł koncesye trafikantów, a sprzedaż tytoniu oddał organizacyom spożywców, jak konsumom kolejowym, robotniczym, urzędniczym, kooperatywom chłopsko-robotniczym, kółkom rolniczym i t. p.

2. aby dla rozdziału tytoniu powołał do życia radę przyboczną przy dyrekcyi okręgu skarbowego.

Międzynarodówka socyalistyczna wobec traktatu pokojowego.

Komisya, wyłoniona przez zjazd berneński, badała d. 12 maja warunki pokoju i postanowiła wręczyć czterem najważniejszym delegatom memoryał obszerny o stanowisku międzynarodówki socyalistycznej wobec traktatu.

Jednocześnie komisya ogłosiła deklaracyę i wzywa klasę robotniczą aby zwróciła na nią największą uwagę.

Deklaracya na wstępie przypomina zasady uchwalone w Bernie i Amsterdamie jako „jedyne zdolne ugruntować pokój stały a sprawiedliwy". Zasady są następujące:

1. **Odbudowa.** Zniszczenie Belgii, północnej Francyi i innych krajów okupowanych, które nastąpiło po ogłoszeniu wojny przez państwa centralne, jakoteż akty dokonane na lądzie i na morzu, sprzeczne z umowami międzynarodowemi, powinny ulec odszkodowaniu i odbudowie.

2. **Prawo narodów stanowienia o sobie.** Dla ustalenia granic narodowych w Europie, dla utworzenia z narodów uciemiężonych państw niepodległych, nie wolno przenosić ludności z jednego państwa do drugiego bez zasięgnięcia formalnej opinii, będącej wyrazem woli zainteresowanej ludności.

3. **Militaryzm.** Militaryzm znosi się, a utworzony zostaje związek narodów, odzwierciadlający prądy demokratyczne, który zabezpieczy pokój i udzieli narodom opieki sprawiedliwej.

4. **Kolonie.** Wyzysk tubylców przez imperyalizm, musi się skończyć, ludy mające swe państwa będą odpowiedzialne i kolonie podzielone zostaną pomiędzy wszystkie narody demokratyczne, bez wyjątku, jeśli są w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność z tego tytułu wynikającą. **Bogactwa ekonomiczne kolonii oddane będą na usługi wszystkim ludom bez różnicy.**

Komisya zwraca uwagę na punkty następujące:

Liga Narodów w swej formie ostatecznej jest Ligą rządów i organów wykonawczych, a nie związkiem ludów i parlamentów.

Nie obowiązuje ona członków do zupełnego wyrzeczenia się posługiwania się wojną, przez uznanie jej sądów i postanowień.

Ukazuje się ona jeszcze **jako instrument zwycięskiej koalicyi**, na czele której 5 państw zapewniło sobie pierwszeństwo, **zamiast być instrumentem sprawiedliwości międzynarodowej zapewniającej równość wszystkim narodom.**

Chociaż Liga w postaci, jaką posiada obecnie, może być uważana za pierwszy zarodek organizmu stałego ustroju pokojowego, odmowa jaką napotyka żądanie przyjęcia do jej składu Niemiec i Rosyi winna możliwie szybko być naprawiona, ażeby Liga mogła skutecznie zapobiec wojnie.

Ograniczenie zbrojeń narzucone Niemcom jest warunkiem niezbędnym rozbrojenia powszechnego, uważanego przez Międzynarodówkę jako jedyna nadzieja zabezpieczenia pokoju narodom, tembardziej niezbędnego wobec powstania wielkiej ilości nowych małych państw. Jednak że ograniczenie jedynie niemieckiego militaryzmu nie osłabia jeszcze militaryzmu europejskiego. Międzynarodówka przeto żąda od sojuszników oświadczenia, że **sami postanowią porzucić politykę militaryzmu i że natychmiast ograniczą swe zbrojenia na morzu jak i na lądzie.**

Kautsky o traktacie pokojowym.

Specyalny korespondent paryskiego „Temps"a pisze z Berlina: Kautsky, którego wielka część socyalistów pragnęła widzieć w delegacyi niemieckiej (pokojowej) jeśli nie na jej czele, poczynił przedenną następujące uwagi na temat traktatu: „Nie wierzę, by ten pokój mógł trwać długo. Nie złamie go wojna — gdyż nowa wojna byłaby jeszcze większą zbrodnią, niż ten pokój — lecz złamią go nowo rewolucye. Trzeba było zawrzeć pokój, któryby Niemcy uczynił przyjaciółmi Francyi, bo inaczej Niemcy będą zawsze wrogami Francyi. I to będzie nieustającem niebezpieczeństwem dla świata. Przez to ten pokój jest niestałym od pierwszej chwili. On zmusi Francuzów do stania bez przerwy w pogotowiu i utrzymywania wielkiej armii. Przez warunki wersalskie, Francya stała się zależną od Polski(?!) Bo ten kraj, rządzony przez feudalną autokracyę(?), obejmuje granicami, które mu wyznaczono, tak wielką liczbę różnych narodowości, Ukraińców, Rosyan, Niemców itd., że stanie się natychmiast Bałkanem dla tej części Europy. Wreszcie z wewnętrznego punktu widzenia Niemiec, ten pokój obudzi samorzutnie to wielkie niebezpieczeństwo, jakiem jest powrót nacyonalizmu. Spodziewam się, jednak, że w czasie układów, warunki pokojowe złagodnieją w znacznej mierze i że Niemcy będą mogły podpisać pokój, nie skazując się na niewolę".

Co się dzieje na Litwie.

(Kor. „Naprzodu").

Warszawa, 22 maja.

Wrócił z Wilna tow. poseł Niedziałkowski, który badał tam miejscowe stosunki i stan rzeczy na Litwie wogóle. Przywiózł niezwykle ciekawe wiadomości. Stan rzeczy można scharakteryzować tak: **powszechne powstanie Białorusinów na rzecz Polski.**

Tow. N. widział sam olbrzymie ogonki Białorusinów, dobrowolnie zgłaszających się do biur wojskowych. W grupie Szeptyckiego Białorusini stanowią część pokaźną. Walczą w ubraniach cywilnych, z karabinami na sznurkach. — I śpiewają: **„Jeszcze Polska nie zginęła".** Nawet i z **Litwy** etnograficznej przedostają się znaczniejsze grupy do wojska polskiego. Naogół — stwierdza tow. N. — cała ludność oswobodzonych terytoryów na Litwie jest za **przyłączeniem się do Polski** — bez względu na to, czy będzie to federacya czy autonomia etc. Kierownicy wojskowi naogół rozumieją swoje zadania na tych kresach. Produkta są już dowożone do wygłodzonego Wilna; chleb już potaniał o połowę w porównaniu z okresem bolszewickim. Niechęć do bolszewików wśród najszerszych kół ludności żywiołowa. **Cz.**

Podwójna miara.

Właśnie w czasie, gdy koalicya zaprzeczać miała wojskom polskim swobodę przekraczania linii niedoszłego rozejmu z Ukraińcami, wytkniętej przez gen. Bothe i gdy kwestyonowano rządowi polskiemu dopuszczalność użycia na tym froncie Hallerczyków — dowiadujemy się, jak **na rzecz Czechów same wojska koalicyjne anektowały** Ruś węgierską.

Bądź co bądź tworzy to drastyczny **kontrast**, tem **drastyczniejszy,** że nikt, trzymając się wskazówek zasadniczych, nie dojdzie, z jakiego tytułu to się stało, z jakiej racyi armia koalicyjna wyręcza nawet wojska czeskie przy okupowaniu tego kraju, a dowódca tej armii w proklamacyi do ludności **zachwala rządy czeskie.** I jeszcze jedna rzecz znamienna.

Pomimo, że po zajęciu Wilna **wódz naczelny wojsk polskich** wydał odezwę, zapowiadającą, że ludności na Litwie daną będzie swoboda decydowania o swoim losie, pomimo, że to **samo stanowisko** zajął w Paryżu szef rządu **polskiego i minister spraw zagranicznych zarazem,** pomimo, że cała lewica w społeczeństwie polskiem podzieliła to zapatrywanie N. na Polaków skutkiem doraźnej frondy endecko-prawicowej przeciw naczelnemu dowództwu — rzucono gromy za imperyalizm

A równocześnie nie dostrzega się źdźbła imperyalizmu u naszych sąsiadów czeskich, gdzie widzimy **nieobecność analogicznych wybitnych czynników, któreby dążyły odrazu do szczerych porozumień, a nie do zaborczych faktów dokonanych.**

I nietylko tak się dzieje wobec Rusi węgierskiej, gdzie zahukana przez poprzednich władców-Węgrów ludność — posiada słabą świadomość, lecz to samo stało się przecież na Śląsku Cieszyńskim, gdzie polski robotnik przy swojem wyrobionem poczuciu narodowem wyczuł z niezwykłem wzburzeniem krzywdę obcego najazdu!

I oto areopag koalicyjny tuż o miedzę od nas, zachęcał ekspanzyę czeską „instalował ją czynnie, jak na owej Rusi węgierskiej, a Polsce wypominał, że jest... imperyalistyczną.

A oto posłuchajmy, jak się odbywa gloryfikacya ekspanzyi czeskiej na terytoryum, gdzie Czesi nie przychodzą nawet, jako spadkobiercy wielowiekowych „pergaminów“ historycznych... Odezwa dowódcy wojsk koalicyjnych głosi między innemi:

„Czecho-Słowacy, którzy cierpieli podobnie jak wy, przybywają do was, jako bracia, by przycisnąć was bratersko do swoich słowiańskich serc i uścisnąć dłoń waszą na dowód, że chcą zawrzeć z wami przymierze wieczne, na śmierć i życie i że chcą poprzysiądz wam, że w połączeniu z nimi skruszycie kajdany niewoli (węgierskiej), wchodząc w najlepszą i najszczęśliwszą przyszłość.

„Witam was, jako obywateli republiki czesko-słowackiej, w której oczekuje was świetna przyszłość. W żołnierzach moich upatrujcie oswobodzicieli, nie wrogów. Przynoszą wam pokój, bezpieczeństwo, przyszłość szczęśliwą. Skupiajcie się około sztandaru waszej republiki czesko-słowackiej, która przynosi wam i obwieszcza wolność“.

Zapewne, Czesi powołują się na to, że jacyś przedstawiciele Rusi węgierskiej dopraszali się o przyłączenie ich kraju do Czech, ale i tu, jeżeli się zważy, że na takich Mazurach pruskich ludność z krwi i kości polska nie została nam przyznaną odrazu, lecz ma być poddaną plebiscytowi bo jest niezupełnie uświadomioną — widzi się dwie bardzo różne metody, dwie różne miary.

Boć **„przedstawiciele“**, a **plebiscyt** to nie są **również precyzyjne środki rozpoznawcze.**

I nie chodzi nam tu o jakieś **kwerulanctwo,** wymierzone przeciw Czechom. **Od Czechów** żądać musimy **jeno unormowania słusznego sprawy śląskiej** oraz wydania nam polskiej Czaczy, Orawy i Spiżu.

Chodzi nam powtarzamy, o skonstatowanie tego osobliwego stanu, iż właśnie całemu narodowi polskiemu przylepia się etykietę imperyalistyczną!

Z miasta i z kraju.

KOMISYA OŚWIATOWA KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ ukonstytuowała się, wybierając prezydyum, w skład którego weszli: przewodniczący tow. Emil Hecker, zastępca przewodniczącego tow. Dr Bolesław Drobner, sekretarz tow. Dr Nelken, zastępczyni sekretarza tow. Bronisława Bobrowska. Prezydum komisyi urzęduje w biurze Rady Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II. p.), w soboty od godz. 4 do 6 popoł. w niedzielę od godz. 11 do 12 przedpoł. i w tych godzinach mogą kierownicy organizacyi porozumiewać się z niem w sprawie urządzania odczytów, pogadanek i t. p. Zgłoszenia w tych sprawach przyjmuje też każdego czasu telefonicznie tow. Bobrowska (Nr. telef. 1550).

ZE ZGROMADZEŃ. W niedzielę 18 bm. odbyło się zebranie robotnicze w dziel. Stradom-Kazimierz, które miało na celu omówienie różnych spraw jak reformę wyborczą gminną, organizacyę i konsum robotniczy. Przewodniczył tow. Sindut referował tow. B. Drobner. W dyskusyi zabierali głos tow. Ziffer, Heuberger, Flisak i w. i. Wyłoniła się w ciągu zebrania sprawa spekulacyi mieszkaniami, uprawiana przez kamieniczników krakowskich. Napiętnowano też ją należycie i uchwalono równocześnie bronić energicznie każdego pokrzywdzonego robotnika.

Tego samego dnia odbyło się zebranie stróżów i stróżek w domu robotniczym w Podgórzu. Przewodniczył tow. **Bugaj. Referat o doli stróżów** wypowiedział tow. Jasiński. Po **referacie** stróże podnosili różne żale na kamieniczników, którzy, nie bacząc na zupełny brak mieszkań w mieście za lada sprzeciwienie się właścicielowi wypowiadają stróżom mieszkania! „Przewinienia“ te polegają na tem, że gdy stróż nie chce za marne mieszkanie, zazwyczaj ciemne i wilgotne sprzątać pokoi i robić cały szereg posług nie należących do stróża, to właściciel aby go zmusić do tego wypowiada mu mieszkanie. Stróż — zdaniem kamieniczników — to niewolnik a nie człowiek, więc bogaczowi poddać się musi. — Zwykły obywatel ma ustawę o ochronie lokatorów, która go broni, stróż — jest poza ustawą, więc kamienicznicy mogą traktować ich jak sami chcą. Stróże jednak zaczynają to rozumieć i organizują się masowo.

W niedzielę odbyło się także **zebranie służby miejskiej** w sali konferencyjnej magistratu z udziałem p. Przeorskiego sekretarza magistratu, p. Horowitz z „Głosu Narodu“, oraz kilku radców miejskich jak pp. Holeksy, Miklasińskiego i naszych towarzyszy Jasińskiego, Rosenzweiga i Ziffera. Zebranie było poświęcone dyskusyi czy przystąpić do partyi socyalistycznej. W dyskusyi na ten temat, wszyscy powyżej wymienieni uczestnicy wzięli udział z niejednakowem powodzeniem. Charakterystycznem było, że chrześcijańsko-społecznemu mówcy p. Horowitzowi, przez chwilę nie pozwolono mówić, a naszych towarzyszy witano burzliwemi oklaskami. Uchwalono wkońcu płacenie podatku partyjnego z poprawką jednak tow. Jasińskiego aby nikogo do tego nie zmuszano. Wybrano też po jednym przedstawicielu z każdej kategoryi służby m. do rozpatrzenia projektu magistratu w sprawie uchwalić się mającego przez radę miejską etatu służby miejskiej.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! W niedzielę 25 maja o godz. 3 i pół popoł odbędzie się w sali Związku robotniczych Dunajewskiego 5, II. p. walne zgromadzenie organizacyi kobiet P. P. S. Referować będzie tow poseł Moraczewska.

WPISY I WKŁADKI DO ORGANIZACYI ZAWODOWEJ I POLITYCZNEJ W DZIELNICY STRADOM KAZIMIERZ uskuteczniać należy przy ul. Krakowskiej 28 I. p. na prawo w podwórzu u tow. Bajona. Za komitet dzielnicowy: **Sindut Flisak.**

BACZNOŚĆ STRÓŻE I STRÓŻKI. W niedzielę 25 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się w związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, III. p. ogólne zgromadzenie stróżów i stróżek, na którem będzie omawiana sprawa prześladowań zorganizowanych stróżów jak również ustawa o stróżach domowych. Jawcie się wszyscy, aby zająć wobec tych spraw stanowisko. **Zarząd Związku stróżów i stróżek.**

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Zawiadamiamy, że przy grupie kaflarzy w Krakowie ul. Dunajewskiego 5, III. p. zostało otwarte biuro pośrednictwa pracy. Ostrzegamy wszystkich towarzyszy, by roboty na własną rękę nie przyjmowali. Zarazem zawiadamiamy wszystkich P. T. fabrykantów i majstrów by zgłaszali się listownie pod wyżwymienionym adresem, albo osobiście od godziny 6 do 8 wieczorem. **Zarząd grupy.**

ORGANIZACYA KOBIET W PODGÓRZU zwołuje na środę dnia 28 maja o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie kobiet, członkiń pod górskiego konsumu robotniczego. Sprawy ważne, referent tow. Jaworski.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW MŁODOCIANYCH W PODGÓRZU odbyło się w dniu 22 maja. Referował tow. A. Rosenzweig.

SEKRETARYAT ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH, Kraków, ul. Sławkowska 6, zawiadamia swoich członków, oraz ogół pracowników, że w pierwszych dniach czerwca b. r. wyjdzie pierwszy numer wznowionego organu Związku „Społem“. W pierwszym numerze pisma będą omawiane żywotne sprawy ogólne oraz referaty przygotowane na zjazd delegatów urz. pryw., który się odbędzie w dniu 15 czerwca b. r. w Krakowie. Członkowie Związku otrzymają pismo bezpłatnie. Prenumerata kwartalna K. 6.—, roczna K. 24.— wraz z przesyłką.

PRZEBIEGŁOŚĆ PRZEDSIĘBIORCÓW FRYZYERSKICH. Z organizacyi pomoc. fryzyerskich piszą nam: Krakowscy przedsiębiorcy fryzyerscy podwyższyli pomocnikom 40 procent zasadniczej pensyi, odmówili jednak żądanych 25 proc. od wyrobionej sumy zamiast napiwków, tłumacząc się tem, że cennika nie mogą wyżej podnosić, jak o 20 proc. i radzili wstrzymać się ze zniesieniem napiwków do czasu uregulowania waluty. Większość delegatów zgodziła się. Tymczasem przedsiębiorcy opracowali cennik tak wysoki, że pobieranie napiwków staje się niemożliwe i pomocnicy zmuszeni są obstawać przy żądaniu 25 proc. od wyrobionej sumy, albowiem z tych poborów nie mogliby wyżyć, a majstrowie według nowego cennika mieliby na każdym pracowniku 75 proc. zysku! Większe zakłady fryzyerskie zniosły już „napiwki“ i zaprowadziły system procentowy.

Organizacya pomocników fryzyerskich apeluje do publiczności, aby wstrzymała się od płacenia napiwków, by w ten sposób zmusić opornych, a chciwych przedsiębiorców do przyznania pracownikom 20 proc. od wyrobionej sumy zamiast napiwków.

KONCERT MARYI SALZ-ZIMERMANOWEJ odbędzie się we czwartek 29 maja w sali „Saskiej“. W programie utwory Szuberta i Liszta.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY W ŁAZACH. Z Cieszyna donosi Biuro prasowe jen. del. pod d. 23 bm.: Wczoraj odbył się pogrzeb **32 ofiar eksplozyi na kopalni w Łazach.** W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział **przeszło 50.000 osób.** Na pogrzeb przybyli członkowie komisyi koalicyjnej z Cieszyna i międzysojuszniczej komisyi dla kontroli rozdziału węgla z Morawskiej Ostawy. Wydział górniczy Rady narodowej uchwalił na rzecz wdów i sierót po zabitych górnikach tymczasowo 30.000 koron. W szpitalu orłowskim **zmarło dalszych 10 górników,** których pogrzeb odbędzie się w sobotę.

O ROZPOCZĘCIE ROBÓT W POWIECIE LIMANOWSKIM. W pow. limanowskim panuje ogromny brak pracy, skutkiem czego masy bezrobotnych robotników popadają w straszną rozpacz! Ludzie zrozpaczeni nie wiedzą, co ze sobą zrobić, nie mając z czego żyć, ani też możności zarobku. To też na posiedzeniu Rady przybocznej przy tut. starostwie tow. **Łysek** domagał się (już po raz drugi) rozpoczęcia robót budowlanych w powiecie. Na to p. Mars, prezes Rady powiatowej odpowiedział, że już w miesiącu marcu na wniosek tow. Łyska, odniósł się do ministerstwa skarbu o wyasygnowanie pożyczki w sumie 1 miliona koron na roboty w powiecie, ale mimo telegraficznych urgensów **ministerstwo do dziś dnia nie daje żadnej odpowiedzi!** Tak samo nie odpowiedziała wcale Komisya rządząca na prośbę o użyczenie pół miliona koron na roboty w limanowskiem.

Komitet miejscowy P. P. S. w Limanowej zwraca się do posłów soc. z apelem, by zechcieli interweniować u rządu w sprawie udzielenia pożyczki powiatowi limanowskiemu na rozpoczęcie robót publicznych i usunięcie katastrofalnego bezrobocia.

Tutejszy urząd podatkowy nie chce wypłacać powiatowi dodatków od podatków. Może p. delegat Gałecki wytłumaczy, co znaczy to zarządzenie. lub je cofnie, gdyż powiat potrzebuje pieniędzy!

W IWONICZU w dniu 18 b. m. odbyło się zgromadzenie obywatelskie, które uchwaliło rezolucyę, wzywającą rząd polski i Naczelnika państwa, by uczynili wszystko w celu zaprzestania walk bratobójczych na frontach bojowych.

KSIĄDZ STAWIA STODOŁĘ ZA PIENIĄDZE PARAFIAN. Proboszcz w Rzezawie (koło Bochni) wezwał parafian do złożenia datków na budowę plebańskiej stodoły. Kto mógł złożył a nawet budowę posłuszni parafianie wykonali sami. Byli jednak i tacy, którzy wskutek ubóstwa nie mogli „biednemu“ proboszczowi dopomódz w budowie stodoły i tym właśnie biedakom ksiądz robi trudności w załatwianiu spraw urzędowych. I tak przed kilku dniami, jeden z parafian zgłosił się do proboszcza o wydanie wyciągu metrykalnego potrzebnego mu jako dokumentu przy przyjęciu do pracy. Ale ksiądz najpierw otwiera księgę, w której ma zapisanych wszystkich ofiarodawców i oświadcza petentowi: **Matka twoja nie dała na stodołę ani centa!** Jak ja was potrzebuję to was nie ma, ale wy do mnie traficie! Zaznaczyć trzeba, że matka owego parafianina jest ubogą wdową a jej syn przez całą wojnę pełnił służbę wojskową.

ZJAZD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Dnia 21, 22 i 23 czerwca 1919 roku odbędzie się w Warszawie Zjazd delegatów wszystkich Kół Młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej. Zjazd zwołuje Sekcya Kół Młodzieży przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych (Kopernika 30) celem stworzenia społeczno-oświatowego Związku

Młodzieży. Informacyi udziela Sekcya Kółek Rolniczych, Warszawa, Kopernika 20.

KONFERENCYA ZWIĄZKU KOOPERATYW W PARYŻU. 26—28 czerwca odbędzie się w Paryżu konferencya kooperatyw spożywczych z państw koalicyjnych i neutralnych, na którą zaproszono polski związek kooperatystyczny. Program obejmuje: 1) Program kooperacyjny po wojnie i stosunki ekonomiczne narodów. 2) Zorganizowanie stosunków hadlowych pomiędzy hurtowniami kooperatyw i ewentualne rozszerzenie komit. kooperacyjnego międzysojuszniczego. 3) Kiedy, jak i w jakiej formie może być podjętą na nowo działalność międzynarod.

AFERĘ POBOROWĄ wykryto w Piotrkowie. Aresztowano przeszło 20 osób, przeważnie pośredników. Nadużycia popełnił jeden z lekarzy wojskowych.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Sobota: Prof. Dr Józ. Reiss: Rozwój pieśni od Schuberta (z ilustr. muzyczną).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Nieboska komedya".

Niedziela popoł. „Krąg interesów"; wieczorem: „Rzeczywistość".

Poniedziałek: „Rzeczywistość".

Wtorek: „Wygnany Eros".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota: „Otello".

Niedziela popołudniu: „Królowa przedmieścia".

Niedziela wieczorem: „Otello".

Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie.

Bilans po 30 kwietnia 1919.

Stan czynny	Mk.	fen.	Kor.	hal.
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa	1,282.298			
Kasa	395.932	45	698.312	25
Ruchomości	143 642	30		
Drukarnia własna	80.000			
Wydatki organizacyjne	7.555			
„ administracyjne	283.379	75		
Zaliczki	16.015			
Pocztowa Kasa Oszczędn. w Wiednin	500			
Urzędy pocztowe	11.174	75	1,215.879	37
Druki	52.283	50	27.051	75
Dostawcy	228.175	20		
	2,450.955	95	1,941.243	37

Stan bierny	Mk.	fen.	Kor.	hal.
Skarb Państwa	829.000			
Wkłady czekowe	1,421.145	95	1,940.638	37
Przekazy P. K. O.	200.810		605	
	2,450.955	95	1,941.243	37

1643 **Dyrekcya Pocztowej Kasy Oszczędności.**

Urząd miejski król. m. Oświęcimia.

3325/1919.

Oświęcim, dnia 15 maja 1919.

KONKURS.

Urząd miejski w Oświęcimiu na pdstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15/5 b. r. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Inspektora policyi miejskiej z zasadniczą płacą roczną 1400 K, dodatkiem aktywalnym 25% od płacy zasadniczej, 10% na umundurowanie, dodatkami pięcioletniemi po 10%, tudzież dodatkami drożyźnianymi wyznaczonymi na czas obecnych stosunków anormalnych płatnemi w miesięcznych ratach z góry z prawem do emerytury według statutu pensyjnego dla urzędników i funkcyonaryuszów miejskich w Oświęcimiu obowiązującego. Posada nadana będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem za uchwałą Rady miejskiej, nastąpić może stabilizacya.

Kandydaci, w podaniu własnoręcznie pisanem winni przedłożyć metrykę chrztu, dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo lekarskie, świadectwo szkolne, świadectwo moralności, dowód na kwalifikacyę Komendanta Straży policyjnej, ostatnie świadectwa z zatrudnienia w tym zawodzie czy to przy policyjnej służbie państwowej lub autonomicznej i krótkie curriculum vitae.

W razie nominacyi, kandydat będzie obowiązany przed stabilizacyą uczynić dodatkowo zadosyć przepisom kwalifikacyjnym rozporządzenia Wydziału krajowego z 20 maja 1898 D. u. krj. Nr. 88.

Podania kandydackie wnosić należy do Urzędu miejskiego w Oświęcimiu ściśle w terminie do 1 lipca 1919.

Burmistrz: **Roman Meyzel.**

Przy zakupnach prosze sie powołać na nasze pismo.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marvan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).